

Ocena dorobku naukowego doktor Klaudii Koczur-Lejk
i opinia w sprawie nadania jej stopnia doktora habilitowanego

Przedstawienie sylwetki naukowej Habilitantki

Już nawet tylko same tytuły pracy magisterskiej, pracy doktorskiej i rozprawy habilitacyjnej wskazują na oryginalność profilu naukowego Habilitantki. Oto bowiem praca doktorska (*Polskie przekłady powieści Jaroslava Haška [...]*) nie była jakkolwiek kontynuacją pracy magisterskiej (*Slang pracowników radia w Polsce i w Czechach*), analogicznie rozprawa habilitacyjna (*Bartłomiej Paprocki – piśmiennictwo i przekład. W stronę kontrreformacji*) nie jest podjęciem problematyki pracy magisterskiej czy też do pracy doktorskiej. Ta rozłączność owych jakże ważnych elementów biografii naukowej (ostatecznie ich wspólnym podłożem pozostaje „aż” oraz „tylko” język czeski) wskazuje na to, że Habilitantka jest pozytywnym zaprzeczeniem tych historyków literatury, którzy przez całe swoje życie badawcze eksploatują wciąż tę samą materię, tyle że pod wielorakimi „wymiarami”, „przekrojami” bądź „aspektami”. Rozprawa habilitacyjna dr Klaudii Koczur-Lejk pozwala przyjąć, że Habilitantka to taka osobowość badawcza, która stawia sobie wciąż nowe wyzwania – co dowodzi rozwoju naukowego.

Analogicznie jak tytuły pracy magisterskiej, pracy doktorskiej i rozprawy habilitacyjnej wskazują na oryginalność profilu naukowego Habilitantki, tak też rzecz się ma z kompetencjami badawczymi: publikacje pozwalają bowiem mówić o czterech kompetencjach: staropolskiej, bohemistycznej, teoretycznoliterackiej oraz dialektologicznej.

Przedstawiając sylwetkę naukową Habilitantki, można czy nawet należy przywołać jej dwa zdania z „Autoreferatu”:

Studia nad przekładem literackim ukształtowały moje zainteresowania naukowe, ale jednocześnie uświadomiły mi konieczność poszerzenia perspektywy badawczej o aspekty pozajęzykowe. W ten sposób prowadzone przeze mnie badania, zgodnie zresztą ze współczesną tendencją do wychodzenia poza ściśle określony obszar wiedzy, stopniowo zaczęły przekraczać granice językoznawstwa, by ostatecznie wpisać się w nurt literaturoznawstwa kulturowego.

Tak przedstawiona e w o l u c j a badawczych zainteresowań Habilitantki jest o tyle sporna, że owe zdania pomijają milczeniem r e w o l u c j ę, jaką jest zwrócenie się w stronę pism

Bartosza Paprockiego, a więc ku literaturze staropolskiej. Rozprawa habilitacyjna okazuje się wyrazem podwójnej przemiany Habilitantki: od językoznawstwa do historii literatury i od wieku XX (Hašek) do przełomu XVI i XVII stulecia (Paprocki). Habilitantce wciąż „chce się chcieć” zmierzyć z tym, co nowe w jej badawczej biografii.

Ocena głównego osiągnięcia Habilitantki

W osobistym przekonaniu piszącego te słowa zasadniczym kryterium oceny każdej literaturoznawczej wypowiedzi powinna pozostawać zgodność tytułu z tym, co zostało nim opatrzone. *Bartłomiej Paprocki – piśmiennictwo i przekład. W stronę kontrreformacji* – to tytuł w pełni adekwatny, co wstępnie można stwierdzić nawet już na podstawie tzw. rzutu oka na rozbudowany spis treści. Podział książki na części, rozdziały i podrozdziały pozwala dojrzeć logiczność konstrukcji habilitacyjnej rozprawy, co należy tym wyżej ocenić, że liczne i jakże zróżnicowane pisma Paprockiego stanowią niemałe wzywanie dla literaturoznawczej powinności wprowadzania badawczego „ładu” w twórczy „chaos” jego pism. Z jednej strony zacytowane przez Habilitantkę słowa Ignacego Chrzanowskiego o Paprockim: „pisarz bardzo płodny, który więcej pisał niż myślał” – z drugiej opiniowana rozprawa habilitacyjna, nakazująca ostrożnie podchodzić do na ogół krytycznych ocen pism Paprockiego.

Tym, co szczególnie przeciwstawia badania nad literaturą dawną badaniom literatur późniejszych epok, jest problematyka najogólniej określana słowem „źródła”. Otóż podstawa źródłowa ocenianej rozprawy habilitacyjnej (starodruki – tu: słabo znane polskim badaczom druki w języku czeskim) powinna zostać oceniona bardzo wysoko, ponieważ zdecydowana większość badanych przez Habilitantkę pism Paprockiego dotąd pozostaje znikomo czy co najwyżej umiarkowanie obecna w publikacjach.

Z jednak tylko ograniczoną akceptacją należy tu przywołać tę część *Wprowadzenia*, w której Habilitantka pokazuje, co zastała, aby następnie przeciwstawić to temu, co przynosi swoją rozprawą habilitacyjną. Jakże znamienne przeciwstawienie: w *Renesansie* Jerzego Ziomka znajdziemy jedno zdanie „[Paprocki] Pisał także po czesku” – opiniowana rozprawa habilitacyjna to książka licząca ponad dwieście pięćdziesiąt stron druku. Gdyby nie (co prawda krótki) artykuł Sławomira Baczewskiego, sytuacja byłaby biegunowa: opiniowana rozprawa *contra* wcześniejsze marginalia innych badaczy.

Swoje badawcze zamierzenie Habilitantka najogólniej sformułowała tym zdaniem: „Celem niniejszej rozprawy jest zbadanie dzieł Bartłomieja Paprockiego, które do tej pory nie były przedmiotem głębszych dociekań naukowych”. Zdanie to może stworzyć błędne wrażenie, że

dotąd owe dzieła w ogóle nie stały się „przedmiotem głębszych dociekań naukowych”. Jednak w moim przekonaniu artykuł Sławomira Baczewskiego *Polsko-czeskie związki kulturalne w XVII wieku w świetle twórczości Bartosza Paprockiego* nie należy do „[‘płytszych’] dociekań naukowych” i zarazem nie tylko samym tytułem, lecz również zawartością gruntownie przeczy temu zdaniu „Autoreferatu”: „Pojedyncze prace, jakie [dotąd – K. O.] pojawiały się w Polsce, poruszały jedynie kwestie biograficzne i dotyczyły działalności przedemigracyjnej pisarza [...]”.

Drugie ważne zdanie, najogólniej przedstawiające badawcze zamierzenie Habilitantka, brzmi: „Ważnym aspektem pracy jest pokazanie Paprockiego jako szermierza kontrreformacji, zwolennika Kościoła katolickiego, który chciał wpłynąć na religijną unifikację czeskiego społeczeństwa, na jego powrót do katolicyzmu”. Otóż „szermierz kontrreformacji” to pochwalna formuła Piotra Skargi – tak wysoką ocenę Skargowej sztuki przekonywania Janusz Tazbir przekonywająco uzasadnił. Czy jednak również Paprockiemu można przypisać podobny status retoryczno-religijny? Rzecz nawet nie tyle w samej pochwalnej ocenie, ile w jej uzasadnieniu: bez analiz Paprockiego sztuki przekonywania „szermierz kontrreformacji” pozostanie pochwałą niedostatecznie uzasadnioną; zarazem Skarga był skuteczny, Paprocki jedynie płodny.

O wszystkich trzech rozdziałach, współtworzących część pierwszą rozprawy habilitacyjnej – *Bartłomiej Paprocki w kontekście epoki* – można pochwalnie powiedzieć: z jednej strony wnikliwe analizy filologiczne przekładu *Warwasa z Dykasem Reja* i *Fraszek Kochanowskiego*, z drugiej zaś horyzonty dosłownie europejskie. Co równie istotne: Habilitantka nie skrywa ani różnic w poglądach badaczy, ani tego, że niekiedy twierdzenia rozstrzygające sporną materię okazują się poznawczą niemożnością, co dowodzi badawczej dojrzałości. Zarazem przeczy jej to zdanie „Autoreferatu”: „[Habilitacyjną rozprawą] Wprowadziłam [Klaudia Koczur-Lejk – K. O.] ponadto do szerokiego obiegu utwory Paprockiego trudno dostępne albo niedostępne w ogóle dla polskiego odbiorcy” (s. 9). Jak niepodobna kwestionować najwyższej wartości źródłowej opiniowanej rozprawy habilitacyjnej, tak słowa o „szerokim obiegu” pism Paprockiego przynajmniej tymczasem są przedwczesne – przeczą im inne słowa samej Habilitantki: „Chciałabym wprowadzić w obieg naukowy zapomniane polskie oraz zupełnie nieznanne czeskie teksty pisarza [tj. Paprockiego – K. O.] [...]” (s. 14).

Tym, co wywołuje we mnie poważne zastrzeżenia, jest „technologia”, w jakiej powstała opiniowana rozprawa habilitacyjna. W miarę wczytywania się w nią coraz mocniej dostrzegałem poważną dysproporcję między zdaniami analityczno-interpretacyjnymi a cytata

oraz tymi zdaniami, którymi Habilitantka jedynie powtarza myśli sformułowane przez Paprockiego (np. s. 215). Jako strony szczególnie pozwalające mówić o „przepełnieniu” cytatami wskażę: 66-67; 70-71; 217-221. Zarazem poważną część opiniowanej rozprawy habilitacyjnej wypełniają informacje bibliograficzne – z jednej strony funkcjonalne i tym samym konieczne, ale zarazem sprawiające, że powstaje coś, co jest znane jako bibliografia adnotowana. Toteż liczne cytaty oraz materia bibliograficzna w autorze tej opinii stwarzają wrażenie tego, co niegdyś (co prawda w innym kontekście!) zostało określone jako „wata słowna” (Tadeusz Peiper). *Pars pro toto*: w co prawda krótkim (tylko kilkustronicowym), ale merytorycznie bliskim artykule Sławomira Bączewskiego *Polsko-czeskie związki kulturalne w XVII wieku w świetle twórczości Bartosza Paprockiego* nie dostrzegam żadnego cytatu – jakiegokolwiek „waty słownej” wskazać nie potrafię. Tenże artykuł nie stał się dla Habilitantki ani wzorem, ani choćby „technologiczną” inspiracją. Jak z jednej strony cytaty oczywiście mogą być ilustracją autorskiego wywodu, tak z drugiej strony nie powinny zastępować go czy tylko przesłaniać.

Varia:

- s. 26, w. 2 od góry: „bibliografia” czy raczej ‘biobibliografia’?
- s. 23, w. 9-13: Juliusza Kleinera i Włodzimierza Maciąga *Zarys dziejów literatury polskiej* (pierwodruk w 1972 r. – Habilitantka powołuje się na wznowienie z 1990 r.) jako publikacja bardziej popularno-naukowa niż literaturoznawcza nie powinien stać się ilustracją niedostatecznego stanu wiedzy o czeskich pismach Paprockiego
- s. 28, w. 12 od góry: badacz literatury staropolskiej (jej katolickiej części) nie powinien cytować Biblii Tysiąclecia (*vide* katolicki przekład Jakuba Wujka oraz komisji pięciu z 1599 r.)
- s. 28 w. 3 od dołu: czy faktycznie w Polsce „wpływy Kościoła zostały nadwyrężone w niewielkim stopniu”? – o takie uogólniające twierdzenia można długo spierać się...
- s. 30, w. 2 od góry: czy Czechy „stały się pierwszym niekatolickim krajem w zachodniej Europie”? – to twierdzenie powinno zostać poparte choćby tylko najkrótszym wyjaśnieniem przyjętego pojmowania ‘zachodniej Europy’
- s. 33 w. 2 od dołu; 34 w. 9 od dołu: „episkopat Pavlovskiego” – takiego znaczenia ‘episkopatu’ polskie słowniki nie notują
- s. 94, w. 18 od góry: „hordami”
- s. 105, w. 11 od dołu: „rozległe łacińskie pasaże” brzmią może nawet kuriozalnie
- s. 128, przyp. 96: *Słownik terminów literackich* (zamiast *Słownika literatury staropolskiej*) to historycznoliteracka „niestosowność”

- s. 148, w. 8 od góry: „topos Ksantypy” – o czymś takim w ogóle można mówić? – co innego „stereotyp Ksantypy” (s. 157, w. 10 od dołu)
- s. 152, w. 11 od góry: w ówczesnym kontekście „partner” to słowo anachroniczne
- s. 185, w. 3 od góry; 201, 3 od dołu: „szlachta wyższa i niższa”? – historycznie i tylko jednokrotnie: „większa” oraz „mniejsza”
- s. 200, w. 4-5 od dołu: „nauczanie Magisterium Kościoła” to katolicki anachronizm
- s. 227, w. 10 od dołu: „Boży plan zbawienia” – jak wyżej.

Te potknięcia niedobrze świadczą i o Habilitantce, i o recenzentach habilitacyjnej rozprawy. Zarazem pomijam tu milczeniem sprawę tak zasadniczą, jak ówczesna relacja między Tradycją a Pismem (s. 208, 228) – odnoszę wrażenie, że na przełom XVI i XVII stulecia Habilitantka przeniosła już dwudziestowieczną teologię Kościoła. W tym wrażeniu utwierdza mnie następujące zdanie „Autoreferatu”: „[Paprocki] Opiera się na uznanych źródłach wiary – pismach objawionych oraz Tradycji, głosząc tym samym zasadę niepodważalnej wiarygodności i wartości obu dla doktryny chrześcijańskiej [...]”.

Tak praca doktorska, jak też rozprawa habilitacyjna kryją w sobie analogiczne „zagadki”. Otóż pierwsza książka jest dosłownie „wyczyszczona” z własnych publikacji ówczesnej Doktorantki (tak w przypisach, jak też w bibliografii), podczas gdy już nawet tylko spojrzenie na tytuły jej artykułów pozwala sformułować podejrzenie, że przynajmniej w pewnym zakresie praca doktorska to „składanka” wcześniejszych publikacji:

Artykuły:	Śródrozdziały książki doktorskiej:
8. <i>Imiona własne</i> [...]	<i>Imiona własne</i> (s. 58-77)
9. <i>Formy adresatywne</i> [...]	<i>Formy adresatywne</i> (s. 77-88)
11. <i>Frazeologizmy</i> [...]	<i>Frazeologizmy</i> (s. 95-116)
13. „ <i>Obecná čeština</i> ” [...]	<i>Język potoczny („obecná čeština)</i> (s. 130-143)
16. <i>Błędy językowe i tłumaczeniowe</i> [...]	<i>Błędy językowe i tłumaczeniowe</i> (s. 150-157)
18. <i>Charakterystyka stylu i języka</i> [...]. <i>Partie narracyjne</i>	1.2. <i>Partie narracyjne</i> (s. 22-34)
19. <i>Charakterystyka stylu i języka</i> [...]. <i>Partie dialogowe</i>	1.3. <i>Partie dialogowe</i> (s. 34-49)

Już w procedurze habilitacyjnej w dokonanym przez Habilitantkę wyborze artykułów przesłanych recenzentowi spośród siedemnastu artykułów poświęconych powieści o Szwejku (przypadkowo?) znajduję akurat te dwa, których nie potrafię odnaleźć w po-doktorskiej książce?

Tak samo byłoby w rozprawie habilitacyjnej?! Także ona jest bowiem „wyczyszczona” z tych przynajmniej dwunastu poświęconych pismom Paprockiego artykułów Habilitantki, które znajduję w spisie jej publikacji. Z jednej strony w „Autoreferacie” czytam: „Niektóre z problemów badawczych poruszonych w monografii [tj. w rozprawie habilitacyjnej] zostały omówione w cyklu artykułów napisanych przed opublikowaniem książki” (s. 12). Z drugiej strony w rozprawie habilitacyjnej daremnie szukam owych artykułów. Nawet w bibliografii zostały pominięte całkowitym milczeniem.

Co zaskakuje: w „Wykazie opublikowanych prac naukowych [...]” znajduję: : 32. *Obraz małżeństwa w utworach Bartłomieja Paprockiego „Nauka Rozmaitych Filozofów około obierania żony” i „Stav manželský”, w spisie treści rozprawy habilitacyjnej* czytam: 3.3. *„Nauka Rozmaitych Filozofów około obierania żony” (1590) a „Stav manželský k příkladû [...] (1601)”* – jednak na tychże stronach 149-162 Habilitantka swego wcześniejszej o kilka lat opublikowanego artykułu w ogóle nie przywołuje ani w przypisie, ani w bibliografii. Zaskoczony takim stanem rzeczy, poprosiłem Habilitantkę o przesłanie mi kopii wszystkich jej artykułów poświęconych pismom Paprockiego. Otrzymawszy je, mogę przedstawić wymowną tabelę:

Tytuły artykułów:	Spis treści rozprawy habilitacyjnej:
<i>Bartłomiej Paprocki w kontekście epoki (zarys problematyki)</i>	Cz. I. <i>Bartłomiej Paprocki w kontekście epoki</i> (s. 29-83)
<i>Obraz żony w twórczości Bartłomieja Paprockiego [przedmiot analizy: Nauka Rozmaitych Philozophow...]</i>	3.3. <i>Nauka rozmaitych filozofów [...]</i> (s. 149-163)
<i>Wzorzec żony w ujęciu Bartłomieja Paprockiego</i>	?
<i>Obraz małżeństwa w utworach Bartłomieja Paprockiego „Nauka Rozmaitych Filozofów [...]”</i>	?
<i>„Kolo rycerskie” i „Obora aneb zahrada” Bartłomieja Paprockiego (Motywy pouczające w polskich i czeskich bajkach)</i>	<i>Polskie i czeskie bajki Paprockiego. „Kolo rycerskie” (1576) a „Obora aneb zaahrada” (1602)</i> (s. 167-202)

Co więcej:

Artykuły (cytaty):	Rozprawa habilitacyjna (cytaty):
<p><i>Bartłomiej Paprocki a emigracja polska na Ziemię Korony Czeskiej w XVI wieku</i>,:</p> <p>Po interwencji dostojników kościelnych Warszewicki uzyskał przebaczenie króla Zygmunta III Wazy, powrócił do kraju, przyjął święcenia kapłańskie i dzięki wsparciu udzielonemu mu przez Jerzego Radziwiłła, biskupa krakowskiego, otrzymał godność kanonika kapituły krakowskiej. Mimo iż na emigracji w Czechach Warszewicki wydał trzy książki (dwie po łacinie, jedną po polsku) nie odegrał żadnej roli w kulturze czeskiej ani w stosunkach polsko-czeskich. (S. 13)</p> <p>„<i>Kolo rycerskie</i>” i „<i>Obora aneb zahrada</i>” <i>Bartłomieja Paprockiego (Motywy pouczające w polskich i czeskich bajkach)</i>:</p> <p>Utwory Paprockiego demaskują wady ludzkie, uczą jak wystrzegać się niestosownego zachowania i jak się przed nim bronić. Jednocześnie, Paprocki wskazuje, które cechy charakteru pomagają zaskarbić sobie przychyłność Boga i te, które człowieka od Boga oddalają, np.:</p> <p>Bajka LXXX</p> <p>[...]</p> <p>Bajka C</p> <p>[...]</p> <p>Bajka XLVI:</p> <p>[...]</p> <p>Odpierając potencjalne zarzuty o nadmierną krytykę, Paprocki w <i>Kole rycerskim</i></p>	<p>Po interwencji dostojników kościelnych uzyskał przebaczenie króla Zygmunta III Wazy, powrócił do kraju, przyjął święcenia kapłańskie i dzięki wsparciu udzielonemu mu przez Jerzego Radziwiłła, biskupa krakowskiego, otrzymał godność kanonika kapituły krakowskiej. [...] Warszewicki, przebywając na emigracji w Czechach, wydał trzy książki (dwie po łacinie, jedną po polsku) i w przeciwieństwie do Paprockiego nie odegrał żadnej roli w kulturze czeskiej ani w stosunkach polsko-czeskich. (S. 18)</p> <p>Bajki Paprockiego demaskują ludzkie wady, uczą, jak się wystrzegać niestosownego zachowania i jak się przed nim bronić. Jednocześnie autor wskazuje, które cechy charakteru pomagają zaskarbić sobie przychyłność Boga i te, które człowieka od Boga oddalają, np.</p> <p>Bajka LXXX</p> <p>[...]</p> <p>Bajka C</p> <p>[...]</p> <p>Bajka XLVI</p> <p>[...]</p> <p>Odpierając zarzuty o nadmierną krytykę, narrator w <i>Kole rycerskim</i> niejednokrotnie tłumaczy się przed czytelnikiem za czynione uwagi. Swoje</p>

niejednokrotnie tłumaczy się przed czytelnikiem za poczynione uwagi. Wyjaśnia, że czyni je w trosce o dobro najwyższe, jak w *Obmowie*, będącej uzupełnieniem bajki XIV: [...] (s. 850)

Czasem Paprocki ujmuje je [łacińskie cytaty] w rymowany wiersz, np.

Bajka XIX

[...]

Bajka CXIII

[...]

Tytuły poszczególnych „przykładów” oraz promythyony są w polskiej i czeskiej wersji w większości identyczne, niekiedy tylko występują drobne zmiany, np. bajka VI *O popędlwym a nierozmyslnym gniewie. Przykład o niebie i ziemi* – [...].

Bajki są tłumaczone z polskiego niemal dosłownie [...] (s. 851)

Szczury to działacze szlacheccy, którzy nie potrafią odważnie wystąpić przeciw kotom-magnatom, ograniczającym ich wolność:

[...]

W przekładzie czeskim pojawia się ogólna nauka wyrażona zmodyfikowanym przysłowiem, że ptaka poznać po pierzu, a wilka po sierści, uważając by nie ukrył się pod skórą jagnięcia. (s. 853)

W bajce LXXXIX *Tego ze wszech najpilniej strzedz mamy, aby każda niewiasta w wielkiej grozie była, a o każdy uczynek nieposłuszny aby karanie miała. Przykład o satyrze, który pojął dziewczkę ipocentaaurową* autor uczy, by żona była posłuszna mężowi. Podpiera słowa cytatami

napomnienia interpretuje jako przejaw troski o dobro najwyższe. Przykładem jest *Obmowa*, będąca uzupełnieniem bajki XIV [...] (s. 176-177)

Czasem Paprocki ujmował [łacińskie] cytaty w rymowany wiersz, np.:

Bajka XIX

[...]

Bajka CXIII

[...]

Bajka CXXIII

[...]

Tytuły poszczególnych „przykładów” oraz promythyony są w obu tekstach bajek w większości identyczne, niekiedy występują tylko drobne zmiany, np. Bajka VI *O popędlwym a nierozmyslnym gniewie. Przykład o niebie i ziemi* – [...]. Bajki są tłumaczone z polskiego niemal dosłownie [...]. (S. 180)

Szczury to działacze szlacheccy, którzy nie potrafią odważnie wystąpić przeciw kotom-magnatom, ograniczającym ich wolność:

[...]

W przekładzie czeskim pojawia się ogólna nauka o tym, że każdy obdarzony jest zbiorem specyficznych tylko dla siebie cech, których nie można ich zataić, nawet udając kogoś innego, co dobrze oddaje przysłowie, iż ptaka poznać po pierzu, a wilka po sierści [...]. (S. 186-187)

W Bajce LXXXIX *Tego ze wszech najpilniej strzedz mamy, aby każda niewiasta w wielkiej grozie była, a o każdy uczynek nieposłuszny aby karanie miała. Przykład o satyrze, który pojął dziewczkę ipocentaaurową* narrator poucza, że żona ma być posłuszna mężowi. By poprzeć tę tezę,

łacińskimi z Pisma św. (Prz 21, 19) i św. Augustyna. Według Paprockiego kobiety przeciwstawiają się mężom i chcą nimi przewodzić, co jest wbrew tradycyjnemu porządkowi. Autor zamieścił tu satyryczną *Modlitwę do świętego kija*:
[...]

W *Oborze* Paprocki również gani kobiety, które nie chcą być poddane swoim małżonkom. Także w przekładzie znalazła się *Modlitba k s. kyji*. W stosunku do polskiej wersji jest jednak krótsza o dwa pierwsze wersy, ponadto autor swych słów nie odnosi do wszystkich kobiet, lecz tylko do niektórych:

[...]. (S. 856)

Podsumowując, polskie i czeskie bajki Bartłomieja Paprockiego służą pouczeniu moralnemu i religijnemu. Czeskie środowisko, w którym pisarz funkcjonował wpłynęło na zmiany dokonane w *Oborze* w stosunku do *Kola rycerskiego*. Przede wszystkim zostały pominięte ataki na polskie stosunki polityczne, uogólnieniu uległy bajki wskazujące na różnicowanie między warstwami polskiej szlachty, złagodzone zostały ataki na duchownych i kobiety. (S. 856)

Zmysły a grzech w czeskiej moralistyce XVI i XVII wieku

Paprocki zwraca też uwagę, żeby dbać o czystość myśli i „czyste wstydlive oko”, które utożsamia ze strażnikiem wrót do serca: [...]

Paprocki zdaje sobie jednak sprawę z tego, że nie każdy jest w stanie zachować bezwzględną czystość myśli i ciała. Wszystkim, którzy nie

wykorzystuje łacińskie cytaty z Pisma Świętego (Prz 21, 19) i z pism św. Augustyna. Ponieważ jednak kobiety wykazują skłonność do postępowania wbrew tradycyjnemu porządkowi, przeciwstawiają się mężom i chcą nimi rządzić, w tekście została zamieszczona satyryczna *Modlitwa do świętego kija*:

[...]

W czeskiej *Oborze* także gani się kobiety za to, że nie chcą być poddane swoim małżonkom. Również i tu znalazła się *Modlitba k s. kyji*. W stosunku do polskiej wersji jest jednak krótsza, Paprocki napomknął też, że nie wszystkie kobiety są złe, lecz tylko niektóre:

[...] (S. 193)

Polskie i czeskie bajki Bartłomieja Paprockiego miały służyć pouczeniu moralnemu i religijnemu. [...] Czeskie środowisko, w którym Paprocki funkcjonował, wpłynęło na zmiany dokonane w *Oborze* w stosunku do *Kola rycerskiego*. Przede wszystkim pisarz pominął ataki na polskie stosunki polityczne, uogólnił treści dotyczące różnicowania między szlachtą wyższą i niższą w Polsce oraz z uwagi na ludzi, którymi się otaczał i do których adresował swój zbiór bajek, złagodził ataki na duchownych i kobiety. (S. 201)

Panny mają również dbać o czystość myśli i „czyste wstydlive oko”, które autor utożsamia ze strażnikiem wrót do serca. [...]

Paprocki zdawał sobie jednak sprawę z tego, że nie każdy jest w stanie zachować bezwzględną czystość myśli i ciała. Wszystkim, którzy nie

<p>mogą tym zasadom sprostać, radzi wstąpić w związek małżeński.</p> <p>Stan małżeński czescy autorzy interpretują w nawiązaniu do luterńskiego i protestanckiego konceptu jako obowiązkową instytucję chrześcijańską, ustanowioną przez Boga, żeby neutralizować ludzką seksualność. Argumentacja w czeskojęzycznych utworach z tego okresu często dosłownie powtarza standardowy model interpretacyjny, który występował w podobnych dziełach niemieckiej proweniencji. Autorzy wykorzystują cytaty z ascetycznych patrystycznych dzieł, ale komponują je tak, aby odpowiadały przeciwwscetycznie ukierunkowanej argumentacji o prymacie małżeństwa i ją wspierały. Spotkać można przykłady ascetycznego panieństwa, które są włączone do wykładów o czystości przedmałżeńskiej. Panińska czystość jest rozpatrywana wówczas jako stan przed zawarciem małżeństwa. W ramach tego stanu musi dojrzewający chrześcijanin zwyciężyć własne ciało i zachować je nietknięte do ślubu. Wielki wpływ na takie postrzeganie miały, oprócz pism protestanckich, także dzieła Juana Luisa Vivesa i Eazma z Rotterdamu, którzy małżeństwo stawiają na równi z dziewictwem. (S. 256)</p>	<p>mogą tym zasadom sprostać, radził wstąpić w stan małżeński.</p> <p>[Czescy moralisci] stan małżeński interpretowali w nawiązaniu do luterńskiego i ogólnie protestanckiego poglądu, iż jest to obowiązkowa instytucja chrześcijańska, ustanowiona przez Boga, żeby neutralizować ludzką seksualność. Argumentacja w czeskojęzycznych utworach z tego okresu często dosłownie powtarzała standardowy model interpretacyjny, który występował w podobnych dziełach niemieckojęzycznych. Autorzy wykorzystywali cytaty z ascetycznych patrystycznych dzieł, ale komponowali je tak, aby odpowiadały odmiennie ukierunkowanej argumentacji o prymacie małżeństwa i ją wspierały. Spotkać można przykłady ascetycznego panieństwa, które zostały włączone do wykładów o czystości przedmałżeńskiej. Panińską czystość rozpatrywano wówczas jako stan przed zawarciem małżeństwa. W tym okresie dojrzewający chrześcijanin powinien zwyciężyć własne ciało i zachować je nietknięte do ślubu. Wielki wpływ na takie postrzeganie sprawy miały obok pism protestanckich także dzieła Juana Luisa Vivesa i Erazma z Rotterdamu, którzy małżeństwo stawiali na równi z panieństwem. (S. 144-145)</p>
--	--

Dwukrotne – w książce po-doktorskiej oraz w rozprawie habilitacyjnej – przemilczenie własnych publikacji Habilitantki wywołuje nieufność... Wszak niepodobna mówić o zwykłym przeoczeniu (nim w pracy doktorskiej jest rok 1884 konsekwentnie podawany jako data publikacji artykułu Zygmunta Grosbarta *Teoretyczne problemy przekładu literackiego* [...] –

tenże badacz zmarł w 2002 r.). Jak więc przedstawiają się relacje intertekstualne między Habilitantki artykułami poświęconymi pismom Paprockiego a rozprawą habilitacyjną?!!

Ocena dorobku habilitantki po uzyskaniu stopnia doktora (poza rozprawą przedstawioną jako główne osiągnięcie)

Formalnie rzecz ujmując, praca doktorska nie należy do zakresu oceny dorobku Habilitantki, toteż jedynie wskażę jedno zdanie, którego zaakceptować niepodobna:

Ale właśnie w tej kwestii [ironia często przechodząca w sarkazm] Hašek jawi się jako prawdziwy *humanista*, jego okrutna ironia inspirowana jest współczuciem dla cierpiącego człowieka i nienawiścią do okrucieństwa wojny światowej (s. 32; podkr. wł. – K. O.).

Mniejsza już o *prawdę* o humanistę – czegokolwiek owa prawdziwość nie byłaby pogłosem. Ważniejsze pozostaje bowiem co innego: poniekąd powszechne utożsamianie humanitaryzmu z humanizmem. Czym innym jednak ‘humanitaryzm’ jako postawa etyczna, czym innym ‘humanizm’ jako kompetencja w pięciu dyscyplinach humanistycznych (Paul Oskar Kristeller). Najkrócej: humaniści nie zawsze bywali humanitarni (*vide* konflikt o Medyceuszy: Filelfo i Poggio z ich inwektywami).

A. Książki

Polsko-czesko-rosyjsko-ukraiński słownik pojęć literackich (2010) to osiągnięcie bezdyskusyjne. Jego znaczenie Habilitantka unaoczniła przywołaniem słów autora recenzji wydawniczej (prof. zw. dr. hab. Michał Aleksiejenko) i do owych zasadnie pochwalnych zdań niczego dopowiedzieć po prostu nie jestem w stanie, wszak ani teoretykiem literatury, ani tym bardziej slawistą nie jestem. Już sam fakt przyznania grantu finansowego Komitetu Badań Naukowych na opracowanie tegoż *Słownika [...] sam w sobie pozostaje więcej niż dostatecznie pozytywny. Jednak...*

Mniejsza już o błąd czy raczej przeoczenie, jakim jest „drugi obieg” (s. 169) – tamże ‘samizdat’ niejako spadł o wiersz niżej. Mniejsza także o to, że osobiście ciekawi mnie coś ważniejszego, a mianowicie pewne niedopowiedzenie Współauterek, daremnie bowiem w *Przedmowie* szukam odpowiedzi na pytanie o to, czym kierowały się w wyborze oraz tym samym nieuniknionej selekcji owych pojęć literackich. Poważny problem wiąże się bowiem z „Autoreferatem”, konkretniej, z tym, co potocznie bywa określane jako „zaznacz, kopiuuj, wklej”:

Przedmowa:	„Autoreferat”:
<p><i>Polsko-czesko-rosyjski-ukraiński słownik pojęć literackich</i> zawiera słowa i grupy wyrazowe pełniące funkcje nazewnictwa i specjalnych pojęć literaturoznawczych.</p> <p>Do pracy wchodzi podstawowe terminy wszystkich dyscyplin cyklu literaturoznawczego: historii literatury, teorii literatury i krytyki literackiej. Ponadto najistotniejsze pojęcia z zakresu lingwistyki, estetyki, nauki o sztuce, księgoznawstwa, folklorystyki, bibliografii, bibliotekoznawstwa, edytorstwa i tekstologii, które odzwierciedlają specyfikę sztuki słowa i swoistość procesu literackiego literatury polskiej, czeskiej, rosyjskiej i ukraińskiej.</p> <p><i>Słownik</i> pomyślany został jako podstawa rozszerzania metajęzyka użytkowników, przygotowania ich do pracy dydaktycznej oraz naukowej.</p> <p>Przeznaczony jest przede wszystkim dla wykładowców oraz studentów.</p> <p>Ma służyć praktycznym potrzebom w zakresie poznawania zjawisk literackich i kulturalnych, nauczania i przekładu z wyżej wymienionych języków.</p> <p>Kierowano go nie tylko do specjalistów filologów, wzięto pod uwagę także zainteresowania badaczy innych dziedzin: lingwistów, kulturologów, księgoznawców. [...]</p> <p>W Polsce szereg wyższych uczelni o profilu humanistycznym praktykuje kształcenie specjalistów z zakresu slawistyki.</p> <p>Potrzeba tworzenia nowych kilkujęzycznych opracowań terminologicznych wynika z aktualnego modelu kształcenia akademickiego</p>	<p><i>Słownik</i> zawiera ok. 2000 słów i grup wyrazowych pełniących funkcje nazewnictwa i specjalnych pojęć literaturoznawczych.</p> <p>Do pracy wchodzi podstawowe terminy wszystkich dyscyplin cyklu literaturoznawczego i najistotniejsze pojęcia z zakresu lingwistyki, estetyki, nauki o sztuce, księgoznawstwa, folklorystyki, bibliografii, bibliotekoznawstwa, edytorstwa i tekstologii, które odzwierciedlają specyfikę sztuki słowa i swoistość procesu literackiego literatury polskiej, czeskiej, rosyjskiej i ukraińskiej.</p> <p><i>Słownik</i> pomyślany został jako podstawa rozszerzania metajęzyka użytkowników, przygotowania ich do pracy dydaktycznej oraz naukowej.</p> <p>Przeznaczony jest przede wszystkim dla wykładowców oraz studentów.</p> <p>Ma służyć praktycznym potrzebom w zakresie poznawania zjawisk literackich i kulturalnych, nauczania i przekładu z wyżej wymienionych języków.</p> <p>Skierowany jest nie tylko do specjalistów-filologów, wzięto pod uwagę także zainteresowania badaczy innych dziedzin: lingwistów, kulturologów, księgoznawców.</p> <p>W Polsce szereg uczelni o profilu humanistycznym praktykuje kształcenie specjalistów z zakresu slawistyki.</p> <p>Potrzeba tworzenia nowych kilkujęzycznych opracowań terminologicznych wynika z aktualnego modelu kształcenia akademickiego</p>

<p>realizowanego w systemie dwumodułowym. Podstawowym powodem przygotowania <i>Słownika</i> jest brak podobnego typu pracy w obiegu naukowym. [...]</p> <p>Obecnie odbiorca zmuszony jest do korzystania ze specjalistycznych słowników literaturoznawczych w opracowaniach zagranicznych.</p> <p>Zamieszczane w polskich słownikach pojęć literackich odpowiedniki obcojęzyczne w zakresie języków słowiańskich uwzględniają głównie język rosyjski, zaistniała więc konieczność uzupełnienia ich o terminologię czeską i ukraińską – a więc o języki cieszące się coraz większą popularnością.</p> <p>Podkreślić należy, że polskie słowniki konstruowane są w oparciu o rodzimy zachodni system literacki i w ograniczonym stopniu fiksują terminy wywodzące się z odmiennego systemu literatur wschodniosłowiańskich ze szczególnym uwzględnieniem systemu literatury cerkiewnosłowiańskiej. [...]</p> <p>Zestawienie terminów w czterech językach będzie miało szersze znaczenie dla rozwoju komparatystyki literackiej.</p>	<p>realizowanego w systemie dwumodułowym. Podstawowym powodem przygotowania <i>Słownika</i> był brak podobnego typu pracy w obiegu naukowym. [...]</p> <p>Odbiorca zmuszony był do korzystania ze specjalistycznych słowników literaturoznawczych w opracowaniach zagranicznych.</p> <p>Zamieszczane w polskich słownikach pojęć literackich odpowiedniki obcojęzyczne w zakresie języków słowiańskich uwzględniały tylko język rosyjski. Zaistniała zatem konieczność uzupełnienia ich o terminologię czeską i ukraińską (czyli języki cieszące się coraz większą popularnością).</p> <p>Podkreślić należy, że polskie słowniki konstruowane są w oparciu o rodzimy zachodni system literacki, więc w niezwykle ograniczonym stopniu rejestrują terminy wywodzące się z odmiennego systemu literatur wschodniosłowiańskich, zwłaszcza literatury cerkiewnosłowiańskiej.</p> <p>Zestawienie terminów w czterech językach ma szersze znaczenie dla rozwoju komparatystyki literackiej.</p>
---	---

Tak unaoczniona metoda tworzenia „Autoreferatu”, potocznie określana słowami „zaznacz, kopiuje, wklej”, Habilitantce po prostu nie przystoi...

Popularyzatorskie znaczenie nowszej publikacji książkowej Habilitantki – *Małego słownika kaszubsko-czesko-polskiego* (2014) – zostało przez nią w „Autoreferacie” tak jasno przedstawione, że pozostaje tylko zgodzić się z jej słowami.

B. Artykuły

Przesłane w dokumentacji artykuły omawiam zgodnie z kolejnością ich publikacji. To pozwala dostrzec nie tyle ewolucję zainteresowań Habilitantki, ile zasadniczą zmianę, jaką było poniechanie badań nad powieścią Haška i podjęcie badań nad pismami Paprockiego.

Już tylko nawet w samym wykazie opublikowanych przez Habilitantkę artykułów można wskazać dwie sekwencje: pierwsza – przed-doktorska, druga – przed-habilitacyjna. To może być dwojako interpretowane: jako wyraz badawczej koncentracji bądź badawczej monokultury. Gdyby nie artykuły spoza owych sekwencji, można by faktycznie pomyśleć, że badania Habilitantki pozostają monokulturowe: doktorat – Hašek; rozprawa habilitacyjna – Paprocki.

Bardziej krytyczne spostrzeżenie wiąże się tym, co już określię jako dysproporcję między materiałą egzemplifikującą badawcze wywody a ich zwieńczeniami. Ową dysproporcję najwyraziściej dostrzegam w artykule *Zmysły a grzech w czeskiej moralistyce XVI i XVII wieku* (2015). Data roczna wydaje się tu czymś o tyle istotnym, że pozwala mówić o badawczej dojrzałości Habilitantki. Otóż tenże artykuł, liczący sześć stron druku, kończy liczące tylko trzy krótkie zdania podsumowanie:

Reasumując, w większości czeskich dzieł parenetycznych kluczowym pojęciem jest „czystość” właściwa nie tylko pannom, lecz także wdowom i osobom w stanie małżeńskim. Zagrożeniem dla zachowania czystości są między innymi nieposkromione zmysły, nad którymi, jak dowodzą autorzy, należy panować i utrzymywać je w ryzach. Moraliści dają konkretne rady i zalecenia, jak bronić się przed pożądliwością, by uniknąć ciężkiego grzechu cudzołóstwa.

Ta dysproporcja – sześć stron materii egzemplifikującej i trzy zdania zwieńczenia – może być postrzegana jako odautorski znak zapytania Habilitantki nad tym zdaniem autoreferatu, które brzmi następująco: „[...] prowadzone przeze mnie badania [...] stopniowo zaczęły przekraczać granice językoznawstwa, by ostatecznie wpisać się w nurt literaturoznawstwa kulturowego” (s. 11. „Autoreferatu”). Rzecz nie w tym, że jako erudycyjne podłoże analizy pism współtworzących czeską moralistykę XVI i XVII stulecia znajdują tylko dwie książki (J. Le Goff, N. Truong, *Historia ciała w średniowieczu*; G. Duby, *Rycerz, kobieta i ksiądz. Małżeństwo w feudalnej Francji* – obie tylko jeden raz przywołane), ile w tym, że te dwie książki – przynajmniej w moim przekonaniu – mają coś z bibliograficznego listka figowego: przesłaniają to, że przeważna część artykułu to wynik powtarzania własnymi słowami treści analizowanych pism (w tym cytaty z nich pochodzące).

Recenzent powinien starannie rozróżniać to, co dyskusyjne czy nawet sporne, od tego, co błędne. Dlatego muszę wskazać:

- może nawet podstawowe kryterium oceny każdego literaturoznawczego tekstu to zgodność tytułu z tym, co zostało nim zwieńczone – takiej odpowiedniości nie znajduję w artykule *Kategorie (nie)przekładalne na materiale polskich tłumaczeń literatury czeskiej* (2006) –

tamże tytułową literaturę czeską współtworzą jedno opowiadanie (Miloša Macourka *Dopis a známka*) oraz powieść o Szwejku; co więcej: materia egzemplifikująca wywód to jeden przykład pochodzący z opowiadania Macourka i aż dziewięć z powieści Haška

- w artykule *Staropolskie przekłady czeskich pieśni religijnych* (2008) na s. 203., w miejscu tym ważniejszym, że w akapicie wieńczącym wywód, czytam o XVII stuleciu, że także dla polskiego narodu było ono „czasem tragicznych wydarzeń politycznych, prowadzących do kryzysu kultury” – otóż cała pierwsza połowa siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej bywa określana jako „srebrne półwiecze” (jego końcem były: powstanie Kozaków, potop szwedzki i rokosz Lubomirskiego)

- w artykule *Polemika antyprotestancka w bajkach Bartłomieja Paprockiego* (2014) na s. 134. znajduję słowo „lakonizm” – tegoż słowa nie notuje nawet „Wielki słownik języka polskiego”; tamże na s. 138 czytam:

[Paprocki] Zaleca szukanie „doktorów i lekarzy”, którzy będą działać na korzyść zdrowia i zbawienia duszy. Narrator zwraca się do „prawdziwych chrześcijan” i poucza jakiego mają szukać księdza. Stanowi to kolejną okazję do ataku na innowierców. Zaleca szukanie „doktorów i lekarzy”, którzy będą działać na korzyść zdrowia i zbawienia. Czytelnik otrzymuje przestrożę, by nie zwracać się ku fałszywym pomocnikom (Iz 11, 1-16; Jr 7, 11). Należy ich szukać w Kościele, tam, gdzie szukali budowniczości Kościoła – „Ojcowie święci” i przodkowie, gdzie nie za pieniądze, ale za modlitwy daje się duszom lekarstwo.

dwakroć nie tak: według Paprockiego fałszywych pomocników należy szukać w Kościele? to w nim jedynie za modlitwy dawano duszom lekarstwo?

- recenzent nie powinien być małostkowym czytelnikiem, który wytyka przeoczenia, zarazem trudno pominąć milczeniem następujące zdanie: „Motyw diabła, niez[w]ykle popularny w ludowej pobożności, był skutecznym środkiem obrony przed herezją” (s. 140) – to nie ‘motyw diabła’ jako materia literaturoznawcza, lecz straszenie ową postacią miało chronić wiernych przed heretyckimi pokusami...

Ocena aktywności Habilitantki w zakresie pracy dydaktycznej

Prowadzone przez nią wykłady (w liczbie dziewięciu) oraz konwersatoria (w liczbie siedmiu) pozwalają o Habilitantce powiedzieć, że jest doświadczonym dydaktykiem. Co więcej, nie ogranicza się do tego, co określają przydziały zajęć, lecz aktywnie angażowała się w działalność „okołodydaktyczną”.

Ocena innych aktywności Habilitantki

Zdobycie grantu finansowego na opracowanie *Polsko-czesko-rosyjsko-ukraińskiego słownika pojęć teoretycznoliterackich* dowodzi, że Habilitantka jest operatywna i radzi sobie w pieniężnych realiach życia naukowego.

W okresie objętym oceną Habilitantka czynnie uczestniczyła w trzydziestu pięciu konferencjach naukowych, co pozwala mówić o przynajmniej dostatecznej aktywności w życiu naukowym. Analogicznie należy ocenić cztery staże zagraniczne oraz zaangażowanie w dwa projekty (w ramach badań statutowych).

Konkluzja

I praca doktorska, i rozprawa habilitacyjna sprawiają wrażenie, że powstawały w tym samym trybie: poszczególne artykuły były dwakroć wykorzystane, tzn. samoistne publikacje z czasem będą elementami pracy doktorskiej i rozprawy habilitacyjnej. Taka „zatajona” przez Habilitantkę praktyka (tak praca doktorska, jak też rozprawa habilitacyjna są „wyczyszczone” z jej własnych artykułów) nie powinna zostać zaakceptowana. Tu nie chodzi bynajmniej o badawcze marginalia...

Znamienne: w przesłanych mi wraz z habilitacyjną dokumentacją kopiach publikacji Habilitantki nie znalazłem żadnego spośród dwunastu artykułów poświęconych pismom Paprockiego – co trudno uznać mi za przypadek (w artykule *Zmysły a grzech w czeskiej moralistyce XVI i XVII wieku* Paprockiego *Panna* to tylko jeden spośród analizowanych tekstów). Zauważywszy, że rozprawa habilitacyjna jest „wyczyszczona” z własnych publikacji Habilitantki, za pośrednictwem Sekretarza komisji habilitacyjnej poprosiłem ją o przesłanie mi kopii wszystkich jej artykułów poświęconych pismom Paprockiego. Wkrótce otrzymałem kopie ośmiu publikacji (26; 28; 31; 32; 35; 37; 38; 39). Tymczasem powinienem otrzymać ich o cztery więcej – nie otrzymałem bowiem publikacji 34.; 41.; 42.; 43. Jednak nawet bez owych czterech publikacji sytuacja jest dla mnie dostatecznie jasna: w habilitacyjnej rozprawie znalazły się mniej lub bardziej „przerobione” fragmenty wcześniejszych artykułów – co nie zostało jakkolwiek zaznaczone przez Habilitantkę. Zapewne dla zatarcia śladów nieuczciwej praktyki badawczej całkowitym milczeniem pominęła własne publikacje.

W przekonaniu podpisanego pod tą opinią najwyższa ocena podstawy źródłowej ocenianej rozprawy habilitacyjnej (starodruki – tu: słabo znane polskim badaczom druki w języku czeskim) nie przeważa nad zdecydowanie naganną „technologią”, w jakiej ta rozprawa została

„wyprodukowana”. W związku z tym jestem przeciwny nadaniu dr Klaudii Koczur-
Lejk stopnia doktora habilitowanego.



/Krzysztof Obremski/